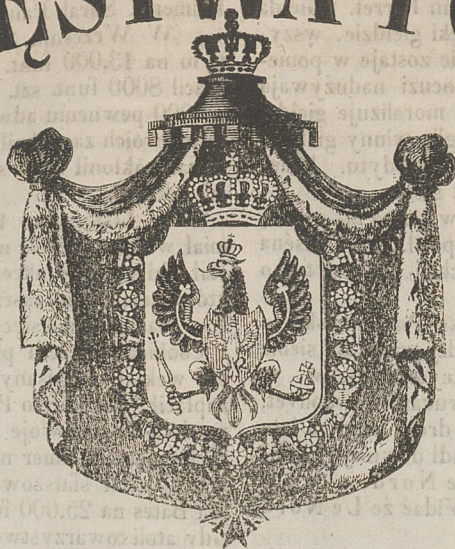


PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
 na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
 mają się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, d. 16. Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszym parlamentu oświadczył lord Palmerston i lord Clarendon: Dallas poseł Stanów zjednoczonych pozostanie w Londynie i układać się będzie z rządem we względzie kwestyi centralnej Ameryki. Angielska eskadra nie odebrała żadnych instrukcyi, w skutek których możnaby się obawiać wojny z Ameryką.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 16. Czerwca. — Dotychczasowy poseł angielski w Stanach zjednoczonych Crampton przybył do Londynu ostatnim parowcem. Większa część nadeszłych tym statkiem dzienników amerykańskich wynurza nadzieję, że nieporozumienia dadzą się jeszcze załatwić. Z angielskich dzienników obawia się Morning Post wybuchnięcia wojny, natomiast Times rozwija umiarkowane zdania. Daily News utrzymuje, że eskadra angielska na morzu atlantyckim nie została powiększona.

Poczdami, 16. Czerwca. — Najj. Pan wyjechał do Sztutgardu.

Berlin, 16. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać emerytowanemu wyższemu nauczycielowi gimnazjalnemu, profesorowi Dr. Ciudius w Chelku i inspektorowi kancelaryi rejencyi lignickiej, radcy kancelaryi Devé order orła czerwonego 4. klasy.

— Dziś rozpoczyna się w Eisenach jeneralne konferencye związku celnego, które dalej pociągną się w Weimarze, jak tamedzna gazeta utrzymuje. Na konferencyach tych będzie wiele przedmiotów bardzo ważnych rozbieganych i nie obejdzie się bez nowych wniosków.

— Berliner Börs. Zeitung donosi, że nad projektem do powszechnego kodeksu handlowego niemieckiego pracują teraz w ministerstwie sprawiedliwości. Do rozdziałów w nim zawartych nie tylko wzięto zasady z Code de commerce, ale jeszcze z projektu ułożonego przez komisją zgromadzenia narodowego niemieckiego.

Francya.

Paryż, 13. Czerwca. — Cesarz wrócił, jak Monitor donosi, z okolic zalanych, z kład przez hojne dary, do 600,000 fr. wynoszące, przez pospiech w ratowaniu nieszczęśliwych i przez słowa serdeczne, słowa pociechy, uniósł z sobą skarb miłości i przywiązania ludu, który go witał, jako najlepszego przyjaciela i zbawcę. Zewsząd z zagranicy dochodzą składki. Baron Sina bankier z Wiednia przysłał 25,000 fr. Lista składek wynosi w Paryżu 1½ mil. franków. Wiśnię, która się rozeszła, że rząd zamysła przedłożyć ciału prawodawszemu nowy projekt do prawa względem nowej pożyczki, oznacza Monitor, jako mylną.

W pałacu przemysłowym wczoraj przedano publicznie po dobrych cenach większą połowę wolów, krów, owiec itd., reszta składająca się z najpiękniejszych egzemplarzy pozbyto już pod ręką. Za byka płacono 8000, za krowę i barana 4000 fr.

Przysposobienia do uroczystości chrztu cesarzewicza odbywają się z wielką skrętnością. Wielki plac przed ratuszem już skończony. Domy nieukończone obwieszono płótnem ozdobnie pomalowanym, nadającym całej tej okolicy coś fantastycznego. Łuk tryumfalny dla ozdoby, jak się zdaje zrobiony, przezeń bowiem nie pójdzie cesarz w processyi. Wielkie maszty powiewające flagami zakrywają domy nieukończone przed bramą tryumfalną. Wtyle wznosi się wieża św. Jakóba, która wieczorem dnia chrztu z całą okolicą w ogniach stanie. Wewnątrz kościoła Notre dame skończono przygotowania. Wielu obcych przybyło na uroczystość tę, hotele te są niemi zapełnione. Pojazd, w którym cesarz z cesarzową udadzą się do kościoła, jest złożony i ozdobiony malowidłami dziwniej piękności. Część wierzchnią składa szkło. Drzwi od powozu ozdobione są herbami napoleońskimi. Z przodu i z tyłu pojazdu widzieć możesz także herby cesarskie. Pojazd, którym pojedzie książę cesarzewicz, jest ten sam, którym jechał cesarz do ślubu. Ma on nazwę: *Voiture de l'Impératrice*. Dziś przyjmował cesarz zastępcę papieskiego, przedstawionego mu przez nuncjusza. I cesarzowa była przytomną tej uroczystości.

— Hr. Sakelberg, adjutant cesarza rosyjskiego przybył do Paryża pod pozorem obejrzenia portów francuskich, przypisują atoli mu tajemną misję.

— W południowej Francyi i w Paryżu wiele osób aresztują.

— P. trie poświęca dziś kilka uwag rządowi prowizoryjnemu dla Księstwa naddunajskich, który ma być ustanowionym z powodu dymisji hospodara Ghiki. Utworzenie kaimakanu zdaje się być najwłaściwszym środkiem.

(Kor. Cz.) Paryż, 7. Czerwca. — Powiadają, że dowiedziawszy się o amnestyi danęj w Warszawie, cesarz Napoleon nie był zadowolony. Cesarz miał się spodziewać czegoś więcej, ufny w obietnice jenerała Orłowa. Cesarz Aleksander II. oddał może usługę, bo pokazał, że Rosya nie jest w stanie wyjść z systemu cesarza Mikołaja i że jemu przypisuje może swe ocalenie. Co na to powie hr. de Fiquelmont? Dzienniki półurzędowe francuskie nie dotąd nieodpowiedziały na artykuł dziennika Le Nord z 4. t. m. i zapewne nań nie odpowiedzą. W tej materii rząd francuski przyjmuje jak dotąd systematyczne milczenie.

Jenerał Ney z powrotem z Petersburga mówi w klubach jak najlepiej o Rosyi, jej cesarzowi, a nawet o wojsku rosyjskiem. Co mówił cesarzowi tego nikt nie wie. Dziennik francuski dobrze ocenił traktat 15go Kwietnia. Jest to prawie przymierze, ale tylko *prawie*. Francya zastrzegła sobie wolność postępowania w materjach nie dotyczących niepodległości Turcyi. Czyniąc podobnie podnosi swe stanowisko i daje swęj woli w Europie większą wagę. Zdaje się jednak, że traktat 15go Kwietnia pokaże się przy pierwszej okoliczności w znaczeniu rzeczywistego przymierza.

Tę jesieni zagai się w Sztokholmie kwestya reform mających na celu osłabienie arystokracji i zlanie Norwegii ze Szwecyą w jedno państwo liberalne i żołnierskie. Czy Rosya może patrzeć na to przez szpary, ona co żyła kłótnią Norwegii ze Szwecyą i rachowała na porta marchii fińskiej? Rosya umie pokazywać cierpliwość i czekać. Zniosła ona cierpliwie jarzmo tatarskie; za Piotra I. zniosła przewagę Turcyi i podpisała na zniszczenie fortecy, które temu państwu groziły. Rosya i teraz zapewne pokaże cierpliwość; polityka jej, jak to powiedziano, jest wiekowa. Ale czy o tém nie wie już zachód i mocarstwa głównie interesowane? Czy z drugiej strony Rosya jest tak słabą, aby na wszystko przez szpary patrzyła? Spodziewana okoliczność może zatem nadejść i uwieńczyć traktat 15. Kwietnia. Może nadejść za lat parę jak za lat 10. Ale aby nadeszła potrzeba spokojności we Francyi i ustalenia dynastyi napoleońskiej; potrzeba jak to powiedział Browson, tryumfu cesarstwa, katolicyzmu i demokracji.

Univers donosi, że grecko-katoliaki arcybiskup lwowski Lewicki, ma być mianowany przez papieża kardynałem.

Zdaje się potwierdzać, że Francya postępuje przychylnie dla Anglii w sprzeczce o przeszłoroczne rekrutowanie. W przedmiocie zaś Nikaraguy postępuje z nią zupełnie zgodnie. Pomimo niechybnego odesłania z Washingtonu p. Cramptona, handel angielski jest spokojny. Ufa on w rozsadek narodu Stanów Zjednoczonych, jako lekarstwo na ambitne postępowanie prezydenta. W centralnej Europie, rząd reprezentuje naród; w Ameryce naród często sam siebie reprezentuje.

— Cesarz nie udał się do Marsylii i wrócił do Paryża po zwiedzeniu Arles. Potem udał się do Orléanu, Blois i Tours. Nie będę opisywał powodzi i nieszczęścia mieszkańców; powiem tylko, że pod względem politycznym podróże cesarza zrobiły jak najlepszy efekt. Tak cesarz jak nieszczęśliwi plakali jeden dając pomoc a drudzy jej odbierając. Cesarz znalazł się w swym żywiole: lubi on bowiem uosobieniać się w demokracji i podzielać jej nieszczęścia. Administracya dała wyborną impulsję do zbierania składek na dotkniętych powodzią. Każdy da coś i da chętnie. Roku 1847., Francya dała na ofiary powodzi 6 milionów. Ciekawa jest rzecz ile da dzisiaj. Sam cesarz wydał ze 300,000 fr. Jeżdżąc między dotkniętymi powodzią, miał on zawieszony u siodła skórzany worek z pieniędzmi, które na prawo i na lewo rozdawał. Izby dowiedziawszy się o ogromie nieszczęścia dodały do dwóch milionów 10 milionów zasiłku. Rachują, że 100 mil kraju zostało zalanych. Onegdajszą giełdę mocno spadła, doznała nawet popłochu. Popłoch był naturalny, bo przez 36 godzin lało z nieba jak z cebra. Od dwóch dni mamy znowu czas piękny, który oby się utrzymał.

Wojsko wracające z Krymu odbiera tryumfy w miastach, w których ma stać garnizonem. Tryumf miasta Bordeaux prawie przewyższył paryski. Rząd miał zrazu zamiar przeprowadzić całe wojsko wracające z Krymu przez Paryż, ale ten zamiar opuścił zapewne dla kosztów i w obawie znudzenia mieszkańców.

Giełda wychodzi z popłochu deszczowego i upadłości p. Place. P. Place nie był bankierem jak doniesiono, był on tylko spekulantem i przedsiębiorcą. Upadłość jego zrobiła wrażenie na giełdzie, dla tego, że ten Pan był w wielu przedsiębiorstwach reprezentantem hr. de Morny. Jest to człowiek młody, elegancki, zbyt kowyy, któremu szczęście zawróciło głowę. Wyplynie on na wierzch przy pomocy przyjaciół, którzy go nie opuszczają. Mówiąc o upadłości p. Place, nadmienię, że wiele mi dobrego mówiono o jednym rodaku, dawnym patronie warszawskim, którego trybunał handlowy często wyznacza na

syndyka upadłości. Jest to funkcyjna trudna, wymagająca znajomości handlu paryskiego i ufności trybunału i dla tego zaszczytna. Ciało prawcze prowadzi dalej wojnę z giełdą. Po hr. de Montalembert wystąpił pan Perret. Giełda ostatecznie zwyciężyła, bo oddaje Francji istotne usługi. Dzięki giełdzie, wszystkie bogactwa francuskie mogą być eksploatowane, nie nie zostaje w ponieważ i tak kraj jak mieszkańcy na tym korzystają. Francuzi nadużywają giełdy, jak nadużywają wszystkiego, rząd dobrze robi że moralizuje giełdę, ale to wszystko nie mówi przeciw giełdzie. Holandia i Anglia winny giełdzie tj. kredytowi swą pomyślność. Trzeba pracy, ale trzeba i kredytu. Praca bez kredytu i pobudki jest ospałą, a świątynia kredytu jest giełda.

W dzisiejszym *Constitutionnelu*, p. de Césena powstał na tak zwaną partję katolicką, którą p. de Falloux w *le Correspondant* opisał. P. de Césena mówi, że we Francji katolickiej nie może być partji katolickiej, że jest tylko partja polityczna ukrywająca się pod katolicyzmem.

Dziś będzie podpisany kontrakt małżeński młodego ks. Poniatowskiego z panną Lehon. Ojciec pana młodego i brat panny młodej wzięli na siebie doki paryskie; przy pomocy rządowej, trochę ze szkoda akcyonaryszów.

Za wykradzenie dokumentów z drukarni cesarskiej, drukarz i p. Jolivet, jego pośrednik, skazani zostali: pierwszy na pół roku, a drugi na dwa lata więzienia. Pokazuje się, że drukarz o którym mowa wykradł dawniej regulamin wywodowy, który p. Jolivet przesłał do dziennika *le Nord*, a co pozwoliło za dowód dobrych stosunków Francji z Rosją!!! Widać że *le Nord* dobrze płaci.

Wczoraj zdarzył się przypadek na wystawie rolniczej. Urwał się wół, biegał po ogrodzie i wszystkich przestraszył. Lękano się aby inne woły nie urwały się i aby się nie zrobiło widowisko rzymskie. Szczęściem nadszedł pastuch i zbuntowanego wołu jednym świnięciem poskromił. Donoszę z przyjemnością, że nad dwoma sztukami bydła p. Ostaszewskiego zostały wydane tablice, pokazujące że dostały nagrodę. Po skończeniu wystawy, p. Ostaszewski dostanie za krowę medal srebrny i 400 f., a za byka medal brązowy i 300 czy 200 fr. Zdaje się, że Marcin jego pastuch, którego ubiór narodowy zwraca paryską uwagę, dostanie także nagrodę. Przysięgli dowiadują się o dobre postępowanie pastuchów i mają im dać świadectwo swego zadowolenia.

Anglia.

Londyn, 13. Czerwca. — Dzisiejsze pisma ogłaszają korespondencją między panem John Smith adwokatem Williama Palmera i ministrem spraw wewnętrznych. W liście jednym do S. George Grey prosi pan Smith spełnienie kary wstrzymać, aż się wyjaśnią niektóre w ciągu procesu na jaw wyszłe wątpliwości, tak pod względem umiejętności jako i co do indycji mniemanej zbrodni. Na listy te odpowiada podsekretarz państwa spraw wewnętrznych.

Whitehall, 12. Czerwca 1856.

Mój Panie! Sekretarz p. Jerzy Grey odebrał listy pańskie z d. 10. i 11. m. b. na korzyść Williama Palmera pisane i takowe dokładnie rozbierał. Poleca mi on, zawiadomić Pana, że w żadnym z tych punktów, na które uwagę jego zwróciłeś, nie zdoła nic takiego dopatrzeć, coby go mogło usprawiedliwić, gdyby w obecnym przypadku nie dał sprawiedliwości wolnego biegu.

Jestem etc. etc.

W. Wadlington.

Zdaje się żąd nieulegąć wątpliwości, że Palmer będzie tracony.

Jeden z przysięgłych zasiadających w sprawie Palmera przesłał do Times następujący list:

Ponieważ w Times wydrukowany był artykuł, rzucający niekorzystne światło na przysięgłych zawierając fałszywe data, pozwól Pan przeto, że tu wypowiem cały bieg narad względem naszego orzeczenia. Gdyśmy salę sądową opuścili byli, i weszli do sali narad, panowała może z 20 minut cichość śmiertelna. Potem zaczęliśmy się zastanawiać i rozbierać fakta, które nam były przedłożone, co trwało około 10 minut, następnie każdy z nas wziął pióro i papier i orzeczenie swoje napisał podpisując swe nazwisko, ponieważśmy się umówili, abyżaden nie wypowiadał ustnie wyroku, nie chcąc, aby to wypływało na zdanie innych. Papierki te, na których wyrok był opisany, zwinął i złożył każdy z osobna na stole. Przewodniczący otworzył i odczytał je, i pokazało się, że jednomyślnem było orzeczenie winy. Późem zaczęto o ważnych rozprawiać przedmiotach, nie ściągających się wcale do sprawy Palmera. To jest dokładny obraz biegu rzeczy. Godność sprawiedliwości i dobre imię przysięgłych wymaga tego, aby wystąpić otwarcie przeciw zdaniu, jak gdybyśmy częścią czasu naszego stranowali, na odegraniu komedji. Przy tak okropnej i strasznej sprawie nie myśleliśmy wcale dać się powodować próżnemi względami towarzyskiemi, i jest kłamstwem wierutnem, że tylko dla pozoru przez niejaki czas zostaliśmy w sali obrad. Jeden z przysięgłych.

Proces Palmera w Londynie.

W środę dnia 14. Maja stanął przed sądem przysięgłych William Palmer były lekarz w miasteczku Rungeley w hrabstwie Staffordshire, oskarżony o otrucie Jana Perso na Cook i żony swojej Anny Palmer. Zbrodnia na tak wielkie rozmiary, obu dziła powszechny interes w całej Anglii, i dla tego sala posiedzeń sądowych przepełniona była słuchaczami, między którymi uważano księcia sasko-weimarskiego Edwarda, hrabiów Derby i Grey, markiza of Anglesey, lordów Jerzego i Wilhelma Lennor i wiele innych znakomitości. Około godziny 10tej wprowadzono obżałowanego; nie widać po nim więzionego zbrodniarza, zdaje się nawet, że utył w więzieniu. Prokuratora składała się z najwyższego prokuratora państwa i trzech pomocników; obrona składała się także z czterech adwokatów, pomiędzy nimi sławny obrońca Serjeant Shee.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, oświadczył obżałowany, że jest niewinny. Nie miał także nic do zarzucenia przeciw obranym przysięgłym. Nadprokurator w mowie czterogodzinnej starał się uzasadnić akt oskarżenia. Na wstępie powiedział, że Palmer już od niejakego czasu nie trudni się leczeniem, że chorych swoich oddał niejakiemu Thurlby, i miał zamiar utrzymywać się z zakładów przy wyścigach konnych. Tu zabrał znajomość z Cookiem; był to młody człowiek, kształcący się zrazu na adwokata, atoli gdy znakomitą posiadał sukcesyją, puścił się także w zakłady na konie wyścigowe. Tęgo Cooka Palmer otrul, aby go odrzeć z majątku i z własnych kłopotów pieniężnych się wydobyć.

Palmer w roku 1854 zadłużył się na wielkie sumy, i najprzód chciał się ratować wystawianiem fałszywych weksli. Pomiedzy wekslami, które Palmer

mer wtedy długi swoje spłacał, jeden na 2000 funtów szterlingów był diskon-towany przez niejakego Padwick. Weksel ten nosił na sobie akcept matki Palmera, Sarah Palmer, posiadającej znaczny majątek.

W Wrześniu 1854 r. umarła żona Palmera, której życie zabezpieczone było na 13,000 funt. szt. — z której to sumy Palmer, po jej odebraniu, zapłacił 8000 funt. szt. pewnemu Pratt, oddającemu się lichwiarskim interesom, a 5000 pewnemu adwokatowi w Birmingham. Atoli tą sumą tylko część długów swoich zaspokoili, a między innemi weksel Padwicka został niezapłacony. Teraz naklonił brata swego, aby swoje życie zabezpieczył i polisę do rąk swoich odebrał.

W Listopadzie 1855 r. podczas wyścigów konnych w Shrewsbury Pratt miał w ręku weksle na Palmera ciągnione na 11,500 funt. szt. Na wszystkich stał sfalszowany akcept jego matki. Sądził że te długi spłaci polisą brata swego, który zmarł tymczasem; atoli towarzystwo wzbraniało się zapłacić.

Na kilka miesięcy przed temi krytycznemi stosunkami, Palmer prowadził z Cookiem interesa pieniężne. Aby dostać 200 funt. szt. od Pratta wystawił mu weksel podpisany przez Cooka; gdy czas wekslu wyszedł i Cook go nie zapłacił, uczynił to Palmer. W Sierpniu dał się Cook przez niego namówić, że dwa konie swoje wyścigowe dał w zastaw, za dług przez niego (Palmera) zaciągnięty. Palmer nieraz oszukał przyjaciela swego o znaczne sumy, które wykupywał sfalszowane weksle. Nakoniec chciał także życie swego mastalera Bates na 25,000 funt. szt. zaasekurować i Cook był mu w tém pomocnym. Gdy atoli towarzystwo asekuracyjne zbyt ogólnie badać wszystkie okoliczności zaczęło, poniechano asekuracji, która zapewne byłaby się skończyła śmiercią nagłą masztalera, podobnie jak asekuracja żony i brata.

W jesieni Pratt naciskał coraz więcej Palmera o pieniądze. W Listopadzie groził aresztowaniem matki jego, której imię stało na sfalszowanych wekslach będących w ręku wierzyciela, i żądał aby przynajmniej część długu zaspokojoną była natychmiast. W tym właśnie czasie, podczas wyścigów w Shrewsbury, powziął Palmer postanowienie otrucia Cooka, którego koń Polestar na dniu 13. Listopada odniósł zwycięstwo, w skutek czego wygrał sumę 2050 funt. szt. Podobnie tygodniem wprzód, na wyścigach w Worcester wygrał Cook około 800 funt. szt. które w Shrewsbury miał przy sobie, zaś owe 2050 funtów miały mu być później wypłacone. W tydzień potem umarł, i zachodziło pytanie z jakiej i z czyjej przyczyny umarł.

Był to młody człowiek i zdrowy zupełnie, gdy do Shrewsbury pojechał. W nocy z d. 14. Listopada, zaszła okoliczność, na którą nadprokurator szczególnie zwraca uwagę przysięgłych. Palmer, Cook i jakiś Fischer pili z sobą grog; z nich jednak Cook, w trunku umiarkowany pił mało. Gdy Palmer wypił, zapytał go Cook, czyby nie chciał więcej; — nie, odpowiedział zapytany — chyba, że sam wypijesz swoją szklankę. — «Nie łatwiejszego» odparł Cook i wychylił szklankę duszkiem. Późem zaraz zawołał: «Dla Boga! tam coś jest». — «Głupstwo, odrzekł Palmer, nic nie ma» i wypił ze szklanki resztę, ale było tylko kilka kropeł.

W kilka minut potem Cook uczuł boleści i mdłości, kazał się Fischerowi wyprowadzić, ale wrócił bardziej jeszcze cierpiący; mocne wymioty go porwały i położono go w łóżko. Wymioty nie ustawały, aż w końcu przy pomocy lekarza zasnął. Nazajutrz miał się lepij i kazał sobie Fischerowi zwrócić te 800 funtów, które podczas choroby dał mu być do schowania.

Tego wieczora, kiedy go ta nagła niemoc po wypiciu szklanki grogu napadła, przybyła kobieta, nazywająca się Brooks do hotelu, w celu odwiedzenia Palmera. Gdy weszła na korytarz, na który wychodziły drzwi z pokoju Palmera, widziała, że ten flaszeczkę jakąś z płynem trzymał nad lanipą gazową; wszedł z nią do izby, wyszedł z niej znowu, i mając flaszeczkę w ręku udał się do pokoju Cooka. Zdarzyło się to krótko przed tem, kiedy Cook nagle zachorował.

W czwartek d. 15. Cook i Palmer pojechali razem do Rugeley, gdzie Cook stanął w oberży «pod zbroją Talbota» naprzeciwko mieszkania Palmera. Nie uważano, aby był chory. Nazajutrz obiadował u Palmera, i wrócił zupełnie trzeźwy około 10. wieczorem do hotelu. W nocy miał się zupełnie dobrze. Zrana odwiedził go Palmer i został z nim tego i następnego dnia. W sobotę przyniosła mu służąca kawę. Stało się to na żądanie Palmera, który mu tę kawę nalewał. Zaledwie ją Cook wypił, gdy odnowiły się bóle, które go w Shrewsbury napadły, i trapiły go dzień cały. Palmer posłał po bulion. Gdy się Cook z niego nieco napił, powiększyły się wymioty. Dziewczyna, która bulion przyniosła, skosztowała go także, i dostała tych samych boleści. W sobotę posłano po doktora Bromford. Palmer powiedział mu, że Cook cierpi na żółć; innym powiedział, że to jest napad biegunki żółciowej, chociaż żadne symptomata tej choroby nie wskazywały. Bromford zapisał proszki musujące. Ale zaledwie odszedł, Palmer naklonił chorego, że się napił tej samej kawy, i natychmiast porwały go znowu wymioty. Palmer oddalił się na moment z izby, chory napił się w tem czasie ciepłej wody, poczem wymiotów nie było. Gdy Palmer wrócił, dał mu łyżeczk arrowroot, i napady kurczowe natychmiast powtórzyły się. W niedzielę choroba nie ustawała. Dr. Bromford dwa razy w tym dniu chorego odwiedził, ale nie mógł żadnego znaku wynaleźć, aby to miała być choroba żółciowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod d. 8. Czerwca: Wczoraj wieczór miał długą konferencją Espartero z kilku mężami stanu przez charakter i stanowisko swe niezawisłymi, w której rozbierano plan demokratów i ultrapostępowych, zmierzający do odłączenia Espartera od O'Donnella. Espartero oświadczył, że widzi teraz lepij niż kiedykolwiek jak potrzebnym jest w gabinecie O'Donnella oświadczać, że gdyby on miał wystąpić z gabinetu, Hiszpania popadłaby w nowe zawieruchy, w nowe pomieszanie. Pojutrze oczekują znowu na posiedzeniu kortezów wniosku o nagany dla ministrów, ale są pewniejsi zwycięstwa niż ostatni raz. Dziś rano zakrzyzczało kilka indywiduów na ulicy: Niech żyje rzeczpospolita! źle się atoli z tem wybrali, bo właśnie strzelcy 7go pułku zmierzali na swoje stanowiska, kilku schwytano, reszta rozpierzchła się. W mieście prowincjonalnem Soria schwytano bandę złodziei, która najmienniejszych mieszkańców okradała, i częścią grożąc wymagała na nich pieniądze. Na czele tej bandy stali ławnik i sekretarz magistratualny.

Madryt, 9. Czerwca. — Plan napadu partji postępowej wymierzony na

gabinet upadł w skutek połączenia się partii ministeryjalnej z prawicą. Rzeczą się ma tak:

Na posiedzeniu kortezów z d. 6. Czerwca zażądał Valena, Moreno Nieto i inni od ministerstwa wyjaśnienia, dla czego generał kapitan z Katalonii kazał pozamykać cyrkul progresistów w Bawellonie jako i inne „prawnie dozwolone” junty. Valera zarzucił rządowi, że w tem upatruje uchybienie godności kortezów, których część z progresistów się składa. Minister nie ma, prawi mówca, prawa, przeszkadzać zgromadzeniom, których celem jest, zadosyćuczynieniami manifestowi ogłoszonemu przez wielką część deputowanych kortezów. Na to mu minister wojny odpowiedział: Sprawa obecna jest nader ważną, bo od jej rozwiązania zawisło, czy na przyszłość w Hiszpanii ma się rząd ostać lub nie. Niezliczone niebezpieczeństwa powstałyby z tego, gdyby rząd był za słaby, i nie zdołał zabronić tworzeniu po prowincjach juntów, które nietylko zatałowałyby bieg rządu, ale bygo czyniły niemożliwym. Jednem słowem gabinet uważa rzecz tę za tak ważną, że nie waha się uczynić z niej pytanie gabinetowe. — Przy głosowaniu 100 głosem przeciw 96 utrzymał się wniosek ministra.

Włochy.

Z Turynu pod d. 8. Czerwca dowiadujemy się z Independance belge: Hrabia Thun, przy boku marszałka Radetzkiego znajdujący się, udał się przed kilku dniami do Parmy. Przybycie jego obudziło ciekawość i pytano się, co to znaczy. Jak się zdaje, przyszło do niemałych zatargów między władzami książęcymi a wojskiem austriackim. Książę Dirzebo Soregni, prezydent sądu wojennego, podał się do dymisji, bo nie mógł się zgodzić z austriackim audytorem wojennym. Dymisja ta nie została dotąd przyjęta. Może hrabia Thun przybył do Parmy celem przywrócenia zgody między generałem Crenevillem i ministrami książęcymi. Mówią, że francuski poseł przy dworze w Florencyi, książę Latour d'Auvergne, zwrócił uwagę cesarską na obecny stan księstwa. Żałować przychodzi, że ani Anglia ani Sardynia nie pomyślały o wysłaniu do Parmy dyplomatycznego agenta. Biedni Parmazanie uzalają się gorąco nad tem, że dyplomacya europejska zapomniiała o nich.

Turyn, 9. Czerwca. — Z powodu ostatniej noty austriackiej wyprawił rząd nasz objaśnienie do dworów europejskich względem stanowiska swego do Austrii i reszty państw włoskich, zmierzające zbliżyć zasady hr. Buola tamże rozwinięte. Przebiega w tej odpowiedzi głównie ta zasada, że rozwinięcie prawnej wolności w Piemontcie, dalekie od popierania rewolucyjnych ruchów, odbiera rządowi włoskiemu wszelką nadzieję spełnienia ich niedorzecznych planów. Dlatego też to z równą zaciętością powstaje na środku, jakie rząd sardyński podaje, partya kleryczna po stronie Austrii będąca, jak i propaganda rewolucyjna. Twierdzenie, jakoby Sardynia miała zamiar podniesienia rewolucyi, jest złośliwie wymyślone, chyba, że do tego policzymy zamachy zagranicznych agentów, zachęcających do powstania, aby pozyskać podstawę dla pewnych zasad w kółkach austriackich. Rząd piemontski wie o tych zamachach, które się i w Medyolańskim pokazują, i śledzi je, będąc dobrze zawiadomiony o ich celach. Wprawdzie wystąpienie rządu piemontskiego w obec Austrii jest stanowcze i polegające na samowiedzy, ale przy gwałtownem parciu potężnej Austrii nie może Piemont inaczej swęj samoistnej niezawisłości zachować jeno przez przestrzeganie zasad przez rząd w życie wprowadzonych.

— Sardyński radca legacyjny Barrot w Paryżu, mianowanym został sardyńskim ministrem rezydentem przy niemieckim bundestagu.

— Miasto Genua dało wielki bankiet wojsku sardyńskiemu w ilości 5000 z Krymu wracającemu. Na bankiecie tym znajdował się generał della Marmora, który wznosił toast na zdrowie wojska sardyńskiego: „aby ono znalazło inne pole bitwy i inną sprawę, za którąby walczyło.”

Turecja.

Konstantynopol, 6. Czerwca. — Rosyanie oddali Turkom Kars i zniszczyli fortyfikacje w Reni i Ismaila.

— W Konstantynopolu budują Anglii kilka kościołów.

— Biura Porty zajmują plan polepszenia dochodów państwa, a mianowicie zaprowadzenie podatku stosownego od gruntów i dochodów procedurujących.

Kronika miejscowa.

Babimost, 16. Czerwca. — W d. 13. b. m. wieczorem, mieliśmy tu smutny widok palącego się boru; ogień ten mógł okropne skutki za sobą pociągnąć, szczęściem że ludzie co go zoczyli, natychmiast wzięli się do szczerzej obrony, a przy pomocy ludzi z Chobienic całkiem go ugasili. Opowiadają, że ogień ten podłożony został, a sprawców można było ująć, ale ludzie którzy

w pobliżu byli, woleli wiać się do obrony, aniżeli pójść w pogoń za złoczyńcami. W nocy o godzinie 1ej zbudziłyśmy się znów okrzykiem stróży że gore, bo wieś o pół mili od naszego miasta oddalona Klein-Posemuckel zapaliła się. Siedm gospodarstw spaliło się tam, mimo silnej pomocy trzech sikawek i przy zupełnej ciszy powietrza. Pierwszy gospodarz u którego ogień się zajął zaledwie z życiem uciekł wraz z swoją rodziną. Spaliły mu się wszystkie pieniądze rzeczy i bydło. Mówią, że ogień ten podłożono.

Buk, 14. Czerwca. — Miasta nasze spierają się teraz między sobą o kierunek kolei żelaznej między Guben a Poznaniem. Komitet utworzony w Krosnach postanowił budować kolej z Gubna na Krosno, Cylichowę, Babimost i Buk do Poznania a to z powodów następujących: 1) bo linia ta jest najkrótszą z Krosien do Poznania; 2) przecina najżyźniejsze okolice i ma na lewo miasto Wolsztyn, Rakoniewice i Grodzisk niedaleko kolei, a z prawego Pszczewo, Nowytomyśl, Nowemiasto i Pniewy; 3) tworzy środek między starogrodzką i poznańsko-wrocławską koleją. Przestrzeń tę już zniwelowano w roku 1844. Mieszkańcy Kargowy, Wolsztyna i Grodziska pragną, aby kolej przechodziła przez ich miasto i z Grodziska na Stęszewo przechodziła, ponieważ najznakomitszy przez te miasta prowadzi się handel w bukowski i babimostskim. Lubo zgadza się to z prawdą, jednakowoż linia od Cylichowy do Kargowy zbyt stawia wielkie trudności z powodu położenia swego, któreby miliony kosztowały. Linia więc z Cylichowy do Babimostu musi być utrzymana. Chodzi teraz w jakim kierunku ma iść z Babimostu do Poznania? Najkrótsza droga przedstawia się na Buk, a przez Wolsztyn, Rakoniewice i Grodzisk o 2 mile jest dłuższa. Sądźmy więc, że komitet w Krosnach utrzyma linię na Babimost i Buk do Poznania.

Grodzisk, 14. Czerwca. — Wczoraj popołudniu spaliło się w Kurowie gospodarstwo, przy czem dziecię straciło życie, dziś zaś w nocy zgorzał nadleszczycy w Gninie Rivoli i zaledwie ocalił wraz z żoną życie. Podleszczycemu, który u niego mieszkał, spaliło się bydło. Oba ognie widocznie były podłożone, bo w obu, na kilku miejscach zaczęło się palić.

Targ na wełnę.

Szczecin, 16. Czerwca. — Dowozy wełny na nasz targ wynoszą do południa 15,000 cet., przechodziło przez nasze miasto około 12,000 cet. Interesa idą bardzo leniwo i bodaj przedano dotąd część czwartą przywiezionej na targ wełny. Ceny w porównaniu do zeszłorocznych, mało się od siebie różnią. Za dobrze wypraną wełnę płać więcej od 2 do 4 tal. Wiele atoli dobrze wypranej wełny sprzedano po zeszłorocznych cenach. W pojedynczych tylko przypadkach, których wcale brać nie można za normę, płacono aż do 8 tal. nad zeszłoroczne ceny.

Landsberg nad Wartą, 12. Czerwca. — Targ na wełnę poczytać można za ukończony; przywieziono około 10,000 cet. wełny, z tych 1000 nie sprzedano. Za ostatniejszą płacono od 1—3 tal., a za lepszą od 2—6 tal. nad zeszłoroczne ceny, według dobroci wełny. Wiele też sprzedano po zeszłorocznych cenach.

Stralsund, 12. Czerwca. — Z targu naszego producenci niezadowoleni. Wiele sprzedano, wiele wiozą producenci do Szczecina i Berlina. Ceny wedle dobroci od 68—75 tal., nakoniec i niżej, sprzedający mieli w domu wyższe ceny ofiarowane.

Przybyli do Poznania 17. Czerwca.

BAZAR: hr. Międzyński z Pawłowa, Dąbrowski z Winnéjgóry, hr. Grabowska z Łukowa, Borzęcki z Brzostkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schulz z Kolonii, Schneider, Weinberg i Heyne z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Ostrowski z Gutów, Ende z Frankfurtu n. O., Hammers, Butz i Krütsche z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Kurowski z Zaniemyśla, Stoltenburg z Lusowka, Białkowski z Pierzchna, Wągrowiecki i Prusimska z Czerninka.

HOTEL DU NORD: Gorzeńska z Cerekwicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Neymann z Dąbek, Neymann z Mierzewa, Krause z Marienburga.

HOTEL BERLINSKI: Arndt i Klug z Arnstfeld, Lieszke z Chociszewie, Gruszczyński z Otusza, Albrecht z Jankowa.

HOTEL FARYZKI: Werner z Borku, Kadow i Bukowski z Budynia, Jackowski z Nadziejewa, Zaborowski z Xiążua, Dobrowolski z Srody, prob. Sumiński z Lusowa, Benda z Kijewa, Gumpert i Dobrzycka z Bąblina.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Mass z Mlynkowa, Alkiewicz z Czarniejewa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Seydlitz i Wotschke z Cylichowy.

POD TRZEMA LILIAMI: Wolff z Lulina.

HOTEL KRUGA: Olszycki z Golembie, Jebers z Szczecina, Schmidt z Szubina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Stabrowski z Zalesia, ul. Wilhelmowska 23.

Paulina Jarantowska z domu Szelińska, zakończyła swe doczesne życie dnia 16. m. b. Exportacya odbędzie się dnia 18. m. b. a pogrzeb na jutro w kościele parafialnym Biechowo, donosi w smutku pogrążony mąż Felix Jarantowski z Xiążna.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) otrzymała:

Les filles de plaitre par Xav. de Montepin	Tal. Sgr.
7 vol. Cena	2 10
Evenor et Lucipe par Georg Sand	2 vol. — 20
Le diable aux champs par Georg Sand	3 v. 1 —
Le chevalier de Floustignac par A. Paul	2 vol. — 20
La vie a vingt ans par Al. Dumas fils	— 12½
Les mariages de Paris par Edmond About	2 vol. — 20
Geogine par M. Ancelot	2 vol. — 20
Une vraie femme par A. de Gondrecourt	3 vol. 1 —
La dernière fleur d'une couronne par Mme	

la comtesse Dash	2 vol. — 1
Les veillées de St. Hubert, par le marquis de Foudras.	2 vol. — 1
Les mondes nouveaux voyage anecdotique dans l'océan pacifique, par Paulin Niboyet	Contes et nouvelles, par A. de Pontmartin. — 12½
Nouvelles, par Eugène Scribe	— 12½
Histoire de la Turquie, par A. Lamartine.	8 vol. gr. 8. Edition parisienne — 13 10
Le singe et le somnabule, par C. G. Illustré.	— 25
Louis ou mechenet et repentir, par Césarrie Farrenc. Illustré.	— 25
Le balon suivi de Fortuné Ludovic, par C. G.	— 25
Lucien ou adversité et courage, par A. Lemerrier. Illustré.	1 —
Veillées gaulloises ou derniers efforts des Gaulois devant alise contre l'invasion romaine, par J. L. Vincent. Illustré.	— 12½
Aventures curieuses d'une piece de dix sous, par M. Fortunat. Illustré.	— 12½
Symphorien ou le jeune athlete chretien, par M. l'abbé Mounaix. Illustré.	— 12½
Etudes historiques et litteraires, par Cuiller-	

Fleury. 2 vol.	Tal. Sgr. 2 10
Luttee, par Henri Heine	1 5

OBWIESZCZENIE.

Z powodu wystąpienia zaraźliwej choroby na bydło w powiecie Guhrau, znoszą się targi na bydło w powiecie Wschowskim aż do dalszego rozporządzenia. Poznań, dnia 7. Czerwca 1856.

Królewska Rejencya. I.

SUBHASTACYA DOBROWOLNA.

Nieruchomość do pozostałości Ignacego i Anny małżonków Metanowiczów należąca, w Poznaniu na Chwaliszewie pod Nr. 107. położona, sądownie na 955 Tal. 8 Sgr. 7 Fen. oszacowana, sprzedana być ma celem podziału w drodze snbhistacyi dobrowolnej publicznie najwięcej dającemu w terminie na dzień 16. Lipca r. b. przed południem o godzinie 10tej przed Radcą Sądu powiatowego Fest. w lokalu sądowym wyznaczonym.

Taxa i warunki kupna przejrzane być mogą w naszym biurze III. C.

Poznań, dnia 24. Maja 1856.

Królewski Sąd powiatowy Wydział II.

Aukcja na meble.

W środę dnia 18. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę z powodu wyprzedzenia się, w domu Prof. Braun przy Garbarach Nr. 5.

rózne meble mahoniowe i brzo- zowe,

jako to: krzesła, stoły, zwierciadła, kanapy, szafy, łóżka i t. p., zegary, szkło, porcelanę i bryczkę płótnem pokrytą a to przez publiczną licytację najwięcej dającemu.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcja na meble, płótno i cygara.

W czwartek dnia 19. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę w kramie pod Nr. 30. Wrocławskiej ulicy, naprzeciw szkoły realnej,

rozmaite meble mahoniowe i brzo- zowe,

jako to: kanapy, krzesła, stoły, szafy, zwierciadła i t. p.

dalej: **30 sztuk płótna, frenzle, pończochy i rękawiczki**

jako też **30,000 sztuk cygarów Hamburgskich i Bremenskich.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12. Czerwca 1856. odbyło się 27me losowanie listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego za sumę **94,300 Złr.**

Wyciągnięte przy tém losowaniu i w następującym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą dnia 31. Grudnia 1856. i następnie gotowizną w wartości imiennej.

Wykaz

Ser. I. Nr. 126			Ser. II. Nr. 142, 317		
Ser. III.		Ser. IV.	Ser. V.		
260	3812	6721	117	91	3149
635	3822	6833	118	335	3183
667	3935	6946	157	355	3470
1025	4007	6977	168	668	3541
1207	4112	7027	472	777	3589
1732	4283	7079	552	787	3866
1739	4427	7309	763	949	4340
1999	4564	7773	2046	964	4394
2027	5017	7950	2063	1020	4484
2167	5550	8018	2072	1157	4549
2217	5802	8071	2074	1158	4789
2232	5875	8093	2077	1410	4796
2501	6112	8262	2218	1744	4855
2721	6130	8320	2299	2099	5146
2744	6251	8638	2309	2271	5147
2933	6449	8777	2416	2339	5152
3375	6457	8964	2424	2352	5770
3532	6592	9245	2438	2466	5859
			2557	2468	5961
			2727	2716	5999
			2929	2793	6042
			2970	2907	6143
			3196	2914	6217
			3519	2959	6331
			3661	2983	6682
			3026	7265	10693

Dyrekcja gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy przytoczonych powyżej listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału dnia 31. Grudnia 1856. lub następnie do kasy tegoż Towarzystwa albo też do domów handlowych Fr. Antoniego Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nierensteina w Brodach, Kendlera i spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreźnie, Mendelsohna i spółki w Berlinie, **Maurycego i Hartwiga Mamrotha w Poznaniu**, a w Frankfurcie n. M. do braci Bethmanów zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, zaczęm kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były, od kapitału potrącone zostaną.

We Lwowie, dnia 12. Czerwca 1856.

Do leczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokrzenie, części rodne i wyrzuty skórne, znajduje się codziennie w domu z rana od 6. do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,
w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

Medal
złoty
1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,
na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ścisnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé w Epinal**. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

Medal
srebrny
1845.

== DONIESIENIE. ==

Część nowych nadsyłek około 850,000

przednich i najprzedniejszych Cygar Hawańskich

z najsłynniejszych fabryk Hawanny wprost przez Londyn sprowadzonych już odebrałem i mogę takowe, ponieważ je w znacznej bardzo ilości zakupuję, po nadzwyczaj miernych cenach sprzedawać.

Wszelkie gatunki nawet w **mniejszych ilościach** sprzedaje po **cenach ryczałtowych** i daję na żądanie próbki, Berlin w Czerwcu 1856.

Adolf Fischel, pod Lipami Nr. 14.

Koncessyonowany wyższy Instytut naukowo-wychowawczy w **Ostrowie** pod Wieloniem urządził co 3ci rok egzamin publiczny przed władzą szkolną rządową i większą publicznością. Taki egzamin odbędzie się w tym roku we czwartek 3. Lipca. Podpisany dyrygent zaprasza na ten popis jak najuprzejmiej rodziców 229 wychowanców swoich, wszystkich przyjaciół i dobrodziejów szkoły, tudzież każdego, komu na tém zależy, aby sposób uczenia i wychowania oraz urządzenie, wreszcie nauczycieli i uczniów tego właśnie zakładu poznać.

Pomieszczenie dla przybywających osób będzie obmyślone; jeżeliby zaś jaka liczniejsza familia życzyła sobie mieć takowe już naprzód zamówione, zechce się zgłosić do rendanta instytutowego pana Grüzmacher. Nowe programy rozdawać będzie od 20. Czerwca bezpłatnie

Dyrygent **Dr. Beheim-Schwarzbach.**



OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, iż tegoroczne wyścigi konne

dnia 30. Czerwca po południu od godziny 4tej
dnia 1. Lipca przed południem od godziny 11tej
dnia 2. Lipca po południu od godziny 4tej
na tutejszym torze odbywać się będą.

Bliższe szczegóły w programie oznaczone zostaną. Panowie Restauratorowie, którzy miejsca na torze wyścigowym otrzymać sobie życzą, o pozwolenie do wystawienia namiotów u Król. Dyrektoryum Policji wystarać się i w dniu 23. Czerwca po południu o godzinie 4tej na placu wyścigowym stawić się mają, gdzie im przez Skarbnika Towarzystwa, Professora Max Braun wspólnie z Król. Inspektorem Policji, Rose, miejsca oznaczone i od nich pieniądze za takowe ściągnięte zostaną.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1856.

Dyrekcja Towarzystwa dla ulepszenia chowu koni itd. w W. X. Poznańskim.
Xiążę Sulkowski. Grolman. Max Braun.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia dóbr Dziadkowa w powiecie Gnieźnieńskim na dzień 23. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się niniejszem.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1856.

Dyrekcja Prowincjalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Ordzin, wieś szlachecka 400 mórg obejmująca, w pow. Pleszewskim, od miasta Pleszew 1 milę, od Ostrowa 3 mile, bardzo blisko szosy leżąca. Budynki masiwy, grunt dobry, łąka pomiędzy dwoma młynami, inwentarz kompletny, obciążona landszaftą; jest z wolnej ręki do kupienia. O warunkach można się dowiedzieć u właściciela w miejscu.

Smętkowski.

Plasterki na odciski,

dotychczas jako najlepszy środek do pozbycia się bólu tego, — pojedynczo sztuka po 2 Sgr., — tuzin po 20 Sgr. — Prawdziwe do nabycia są u

Ludwika Jana Meyer,
przy ulicy Nowej.

Krzyże, tablice i kamienie



lane z cynku, rzniete z piaskowca i marmuru od

1-500 Talarów

dostarcza z piękną pozłotą podpisany i właśnie otrzymał **krzyż z fabryki**, który obejrzeć można jako też znaczny wybór rysunków jest do przejrzania.

Poznań, plac Sapieżyński Nr. 1.
H. Klug.

Lakier na gumowe kalosze i skórzane obuwie,

z fabryki Król. Nadwornego Lakiernika Pana

J. G. Nilsch w Poczdamie,

nadający powyższym przedmiotom mocno czarny glanc, poleca w flaszeczkach po 3 Sgr. z przepisem do używania

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch.

Poznań, ulica Zamkowa Nr. 5. niedaleko Rynku.

Ktoby oddał kanarka szarego, który dzisiaj leciał, niżej podpisanemu, otrzyma 1 Talar.

Szwedzki, Wodna ulica Nr. 7.

Dobre kartofle do pożywania

przedaje tanio

Tendor Buarth

ulica Szewska Nr. 20.

Trzecią nadsyłkę **nowych śledzi Mathies** otrzymał i sprzedaje po 1 i 1½ Sgr., tuzin po 10 i 15 Sgr.
Izydor Busch.

Świeża woda Selcerska

z sody odebrałem od Dra. Ottona Schür

w Szczecinie i polecam po cenach fabrycznych

Izydor Busch,

plac Wilhelmowski 16. pod Złotą kotwicą.

Róż w bukietach dostać można na Rybach pod Nr. 16.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 16. Czerwca 1856		Sto pa	Na pr. kurant
		na 100	gotowi- zng.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850	4½	—	102
dito z roku 1852	4½	—	102
dito z roku 1853	4	—	96½
dito z roku 1854	4½	—	102
Oblig. długu skarbowego	3½	—	86
dito premii handlu morskiego	—	—	151
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	83½
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	94½
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	93½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	90	—
dito Śląskie	3½	88½	—
dito Prus zachodnich	3½	—	86½
Bilety rentowe Poznańskie	4	93½	—
Louisdory	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96½